

Polski wykład z prawa rzymskiego w postmodernistycznym świecie

Abstract

Polish Roman Law Lecture in a Postmodern World

The content of most Polish textbooks on Roman law is based on schemes that date back to the 19th century. In the 20th century, Polish jurisprudence was greatly influenced by the doctrine of the German historical school. The manifestation of this remains both the systematics of modern textbooks and their content. However, times have changed. We are witnessing universal processes such as globalization, decolonization, digitization, decodification, etc. Presenting ancient material to students without a modern commentary makes no sense. A Roman law lecture should contribute to building an intercultural dialogue, not unreflectively duplicate content that is tedious at best and annoying at worst. If Roman law is to maintain its status as the most important propaedeutic subject that Polish students learn in the first year of law, it must begin to relate to current realities. Our own cultural identity should be taken into account, and the solutions created by the Romans must be shown to a greater extent in comparative terms.

Keywords: Roman law, legal education, postmodernism

Słowa kluczowe: prawo rzymskie, edukacja prawnicza, postmodernizm

1. *Tempus conversionis*

Materiał z prawa rzymskiego wykładany dla polskich studentów prawa właściwie nie zmienił się od schyłku XIX w.¹, ale trudno o wrażenie, że komuś to przeszkadza. Studenci nie protestują, jako że prawo to kierunek niełatwy, przeto niezrozumienie pewnych zagadnień jest wpisane w folklor studiowania. Wykładowcy nie czują się zagrożeni, ponieważ żaden student, któremu zależy na udanych wakacjach, nie będzie ryzykował polemiki, u podstaw której legnie pytanie o sens uczenia się łacińskich nazw od dawna wymarłych powództw czy też poznawanie funkcjonowania klanowych struktur opartych na zasadach dyskryminacji i nierówności. Anonimowymi ankietami tymczasem władze wydziałów przejmują się o tyle, o ile mogą im one posłużyć w wewnętrznych rozgrywkach i intrygach. Karolina Kocemba ma rację, kiedy pisze, że polskie wydziały prawa stały się poczekalniami, gdzie przyszli prawnicy przebywają się z konieczności w oczekiwaniu na coś lepszego². Wykładowcy prawa rzymskiego ponoszą współodpowiedzialność za ten stan rzeczy.

¹ Nieco lepiej rzecz się ma z badaniami. Dorobek publikacyjnym romanistyki polskiej zebrała Zabłocka, *Romanistyka polska po II wojnie światowej*; Zabłocka, *Romanistyka polska w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku*. Własną ewaluację tego dorobku prezentuje Dajczak, „Roman law in the Period of Profound Changes”, 199–218.

² Kocemba, *Poczekalnie*.

W monografii *Prawodawcy i tłumacze* Zygmunt Bauman przedstawia ciekawą ewolucję roli intelektualisty w kulturze³. Jego zdaniem do niedawna uczony ustalał kanon zasad, na których opiera się porządek społeczny. Obecnie główną powinnością akademika stało się ułatwianie dialogu międzykulturowego. W tym miejscu należy zadać pytanie: czy prawo rzymskie może być płaszczyzną umożliwiającą budowanie międzykulturowego dialogu? Odpowiedź brzmi: oczywiście! Mało tego, jest to jedna z niewielu dyscyplin, która ze względu na swą uniwersalność wręcz idealnie się do tego nadaje. Przejdźmy do pytania numer dwa: czy wykład z prawa rzymskiego jest traktowany jako narzędzie służące do budowania dialogu międzykulturowego? Cóż, tym razem nic nie jest już takie oczywiste. Celem niniejszego studium jest ukazanie kilku nieprzystawalności akademickiego formatu nauczania prawa rzymskiego do otaczającej nas rzeczywistości.

2. Płynność

„Idee rodzą się jako herezje, rozwijają się w kierunku ortodoksji i kończą jako przesąd” twierdzi wspomniany już wyżej Bauman⁴. Rzeczywistość kształtują obecnie procesy takie jak cyfryzacja, globalizacja oraz dekolonizacja. Wszystko stało się względne, co dało Baumanowi powód do stworzenia chwytliwego pojęcia „płynnej ponowoczesności”. W naszym kraju ukształtowany przez niemiecką szkołę historyczną sposób myślenia o prawie już dawno powinien stać się przesądem⁵. Tymczasem dogmaty przeżywające swoją świetność za czasów kanclerzowania Bismarcka, bynajmniej nie odeszły do lamusa. Nie jest to jednak zasługa ich użyteczności, ile siły bezwładu, której od dziesięcioleci poddaje się polska jurysprudencja⁶. Czasy współczesne uznać można za okres swoistego *interregnum*, które Antonio Gramsci rozumie jako sytuację, w której dawniejsze rozwiązania przestały się sprawdzać, a nowych jeszcze nie wymyślono⁷. Bieżący model edukacji prawniczej jest daleki od doskonałości. Nikt nie ma jednak pomysłu, jak go uzdrowić.

Wypracowanie nowej narracji, która będzie zrozumiała i akceptowalna dla młodego pokolenia, jest zadaniem trudnym. Wszak „ten, kto dobiegł trzydziestki, spokojnie może

³ Zob. Bauman, *Prawodawcy i tłumacze*.

⁴ Haffner, *Bauman. Czynić swojskie obcym*, 101.

⁵ Por. Giaro, „Dogmatyka a historia prawa”, 86: „Historiografia prawa sprowadza się do retrospektywnej dogmatyki, dzięki ewolucyjnemu charakterowi zmian mogącej się ludziom, że w dziejach prawa «wszystko już było», a dalszy jego rozwój wymaga tylko nieznacznej adaptacji do nowych potrzeb. Przyszłość prawa przedstawia się – z braku racjonalnej polityki – mgliście; żeby poznać jego stan obecny, wystarczy śladem Savigny’ego zanurzyć się w przeszłość”.

⁶ Jońca, „Imitatio et aemulatio”, 71–2.

⁷ Gramsci, *Passato e presente*, 48: „Kryzys polega dokładnie na tym, że to, co stare, umiera, gdy nowe jeszcze się nie narodziło; w takim interregnum pojawia się szeroki wachlarz patologicznych symptomów”.

uchodzić za kogoś z innej planety. Ktoś, kto skończył czterdziestkę i twierdzi, że mniej więcej ma pojęcie o świecie, w jakim dorasta jego dziecko, ulega iluzji”⁸. Marc Prensky nazywa osoby urodzone po roku 2001 „cyfrowymi tubylcami” (ang. *digital natives*). Przeciwstawia ich „cyfrowym imigrantom” (ang. *digital immigrants*), za których uważa osoby starsze stale uczące się wirtualnego świata⁹. W istocie, kiedy zestawia się pokolenie czterdziestoparolatków z dwudziestolatkami można odnieść wrażenie, że mamy do czynienia z dwoma różnymi plemionami. Funkcjonujemy w czasach, kiedy niemal całą dostępną wiedzę (źródła, podręczniki, artykuły, diagramy) student ma w telefonie, sztuczna inteligencja już pisze prace magisterskie, a za sprawą internetowych translatorów znika nie tylko problem nieznamomości języków obcych, ale i (po części) łaciny. Najważniejszym źródłem pozyskiwania wiedzy od dobrych kilku lat jest Internet.

Kształtowana przez „cyfrowych imigrantów” edukacja prawnicza nie nadała za tym wszystkim, a liczne reformy szkolnictwa wyższego przypominały i przypominają działania w duchu zasady: „wiele trzeba się napracować, żeby wszystko pozostało po staremu”. W efekcie „obecny model nauczania studentów prawa, pomimo toczących się przez wiele lat dyskusji na temat edukacji prawniczej w Polsce, zakorzeniony jest niezmiennie w pozytywizmie prawniczym, którego początki sięgają XIX w.”¹⁰. Co to oznacza? Otóż „w tradycji pozytywistycznej studentów nie naucza się krytycznego myślenia ani zrozumienia, a jedynie oddzielania elementów prawnych od pozaprawnych”¹¹. Tymczasem zwłaszcza na wykładzie z prawa rzymskiego zdefiniowanie tego, co jest, a co nie jest prawem, to zadanie wyjątkowo trudne. Pierwszorocznicy na polskich wydziałach prawa poznają przeto „rzymski” materiał, który w sporej mierze rzymski nie jest. Omawiamy efekty produkcji, na którą złożyły się dwa procesy: antyczny surowiec najpierw przesiano przez sito pojęciowe jurysprudencki średniowiecznej i nowożytnej¹², a następnie uporządkowano według kanonów niemieckiej szkoły historycznej.

3. *Parricidium*

⁸ Meier, *Od Aten do Auschwitz*, 23.

⁹ Prensky, „Digital Natives Digital Immigrants”, 1.

¹⁰ Kowalczyk, „Kształcenie umysłów przyszłych prawników”, 90.

¹¹ *Ibid.*

¹² W literaturze holenderskiej postulaty, by dać sobie spokój z „wiecznie zielonym” tzw. prawem klasycznym więcej uwagi zwracać na średniowieczne *ius commune* oraz badać poszczególne instytucje prawne przez pryzmat ich historycznego rozwoju stawiano już w latach 30. XX w. Zob. Hallebeek, „Teaching Roman Law in the 21st Century”, 214. W Polsce powtarzał je nieco później Adam Vetulani. Por. Jońca, *Romanista honoris causa*, 255–6.

Najwyższy czas, by – niczym u schyłku XIX w. – prawnicy znowu zaczęli wykonywać robotę własną i historyków. Temat jest drażliwy, ponieważ na pytanie, czy romaniści są historykami, wielu z nich zapewne powtórzy za Michelelem Foucaultem: „jestem bardzo zainteresowany pracami historyków, ale tak naprawdę chcę robić coś innego”¹³. Pokrewieństw, które łączą ich oraz historyków „zwykłych”, trudno się jednak wyprzeć¹⁴. Jedni i drudzy zadają pytania tym samym źródłem¹⁵. Łączy ich również spojrzenie na takie pojęcia jak historia, historiografia oraz przeszłość¹⁶. Obie grupy z chaosu faktów usiłują wydobyć jakiś spójny obraz¹⁷. Tworzą „system”. System ów nie jest prawdziwy, ale nie w tym rzecz. Wystarczy, by był przekonujący¹⁸. Wykład z prawa rzymskiego przypomina ekspozycję muzealną. Żadne muzeum nie będzie nas przekonywać, że wiernie odtwarza miniony świat¹⁹. Wykładowca prawa rzymskiego też nie musi dawać takiej gwarancji. Słuchacze winni pojąć pewne historycznie uwarunkowane procesy oraz przyswoić sobie podstawowe instrumentarium terminologiczne, przy pomocy którego prawo się do tych procesów odnosi.

Nie zbudujemy jednak niczego nowego, jeżeli ślepo będziemy trzymali się starych szablonów. Umberto Eco jest przekonany, że jednym z impulsów postępu w kulturze jest dokonanie symbolicznego ojcobójstwa²⁰. Chodzi o odcięcie się od prawdziwych i rzekomych mistrzów tak, jak zrobił to Arystoteles wobec Platona czy też Jhering wobec Savigny’ego. Czy nie byłoby dobrze obłożyć klątwą *sacer esto!* najwybitniejszych przedstawicieli niemieckiej szkoły historycznej oraz całej ich polski fanklub? To nam pozwoli mentalnie się uwolnić. Dobra wiadomość jest taka, że nie musimy „mordować” dziadków. Pozostawmy więc sobie do badań spuściznę Gajusza, Ulpiana, Paulusa, Papiniana oraz rzymskich imperatorów. Spróbujmy jednak przyjrzeć się jej na nowo. Wszak „pochwała starożytnych to gest, za pomocą którego nowatorzy szukają uzasadnienia swojego nowatorstwa w zapomnianej przez ojców tradycji”²¹.

Wiele uwagi poświęca obecnie nauka polska zjawisku dekodyfikacji. Dobrze spojrzeć na nie jako na próbę łagodzenia skutków uchwalenia w XIX w. wielkich kodyfikacji prawa

¹³ Foucault, „Jestem pirotechnikiem”, 257.

¹⁴ Grebieniow, „Teaching Roman Law in the 21st Century”, 352.

¹⁵ Crook, „Legal History and General History”. Niektórzy autorzy nie uznają sztucznie tworzonych podziałów. Zwłaszcza w odniesieniu do *common law*, które jest „bezczasowe” oraz cechuje się „indyferentnym stosunkiem do historii”. Zob. Steedman, *History and the Law*, 9.

¹⁶ Meier, *Od Aten do Auschwitz*, 16: „Słowo «historia» często odnosi się zarówno do samej przeszłości, jak i do tego, co badacze o przeszłości piszą. (...) Jest zasadnicza różnica między tak rozumianą historią a przeszłością”.

¹⁷ Arnold, *Historia*, 24: „Sama przeszłość nie tworzy narracji. Jako całość jest tak chaotyczna, niespójna i złożona jak życie”.

¹⁸ Haffner, *Bauman. Czynić swoje obcym*, 47. Zob. również: *ibid.*, 88–9: „spontaniczności nie można narzucić dyscypliny, a rzeczom nieprzewidywalnym – logiki. [...] Książka wymaga spójności, jakiej świat nie zna”.

¹⁹ Beard, Henderson, *Kultura antyczna*, 15.

²⁰ Eco, *Na ramionach olbrzymów*, 11–36.

²¹ *Ibid.*, 21.

cywilnego. Ich konsekwencją była reakcja łańcuchowa polegająca na powszechnej fragmentacji tradycji prawa prywatnego w Europie²². Nowe realia polityczne (globalizacja, dekolonizacja, redefinicja podmiotowości prawnej zarówno na płaszczyźnie krajowej, jak i międzynarodowej) wymuszają rezygnację z krajowych partykularyzmów na rzecz poszukiwania wspólnych mianowników wspólnej prawnej kultury. Rozrzucone przed wiekami kawałki próbuje się znowu łączyć w jedną całość.

Trudno prognozować, jak się to wszystko skończy. Polskie opracowanie *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*²³, w którym porzucono tradycyjny podział antycznego materiału, ma świetne zadatki na książkę profesorską, ale nie jest to podręcznik akademicki. Jeszcze ciekawiej rzecz się ma z wydanym w roku 2023 *Handbuch des Römischen Privatrechts*²⁴. Publikacja jest efektem zmagania uczonych austriackich, niemieckich i szwajcarskich z rodzimą tradycją, której symbolem przez dziesięciolecia pozostawały prace Maxa Kasera²⁵. Podczas lektury można odnieść wrażenie, że powtórzył się znany schemat: dzieci najpierw zrobiły wszystko, by nie przypominać własnych rodziców, a teraz ze zdumieniem zaczynają dostrzegać w sobie ich cechy. Próbować jednak trzeba. Nawet jeżeli symboliczne *parricidium* skończy się tym, że pozwoli stworzyć jakiś „pozytywizm+” czy też „pozytywizm 2.0”, gra i tak będzie warta świeczki.

4. Niezmiennosc

Nie wszystko jest płynne. Istnieją pewne stałe związane z nauczaniem prawa rzymskiego. Zacznijmy od podstaw: wykład to nie kazanie, ani nie okolicznościowa przemowa. Winien przeto zostać opracowany w oparciu o kryteria, które Mariusz Bogusz definiuje następująco: „metodyka nauczania prawa wymaga (...) w pierwszej kolejności uzyskania przez adepta prawa uporządkowanego i usystematyzowanego obrazu całości systemu prawa, opanowania przez niego aparatu pojęciowego, uzyskania wiedzy o zasadach i aksjologii systemu oraz istniejących mechanizmach ochrony prawnej”²⁶. Kolejna prawda: wykład z prawa rzymskiego jest wystąpieniem publicznym. Poza znajomością materii, optymalnie byłoby więc, gdyby prelegent manifestował „zaraźliwy entuzjazm wobec przeszłości”²⁷. Fatalne wrażenie robi

²² Zimmermann, *Roman Law, Contemporary Law, European Law*, 1.

²³ Najnowsze wydanie pochodzi z roku 2023: Dajczak, Giaro, Longchamps de Bérier, *Prawo rzymskie*.

²⁴ Babusiaux, Baldus, Ernst, Meissel, Platschek, Ruffner, *Handbuch des Römischen Privatrechts*.

²⁵ Kaser, *Das altrömische Ius*; Kaser, *Das römische Privatrecht*; Kaser, *Das Römische Zivilprozessrecht*. Zob. też: Wesel, *Wozu Latein wenn man gesund ist?*, 64.

²⁶ Bogusz, „Kilka refleksji o uczeniu prawa”, 17.

²⁷ Arnold, *Historia*, 19.

odczytywanie prelekcji z kartki czy z laptopa, a już najgorsze z własnej książki. Marnotrawienie czasu na krytykę poglądów kolegów po fachu nie sprawia, że wykład stanie się ciekawy (może jednak stać się jeszcze bardziej beznadziejny). Bariery pomaga natomiast przełamać uśmiech, nawiązanie kontaktu wzrokowego oraz okresowe rozpuszczanie trudniejszych wątków przez drobne dygresje. Żart rzucony w odpowiednim momencie potrafi zdziałać cuda.

Emocje, o ile nie ich manifestowanie nie narusza dóbr osobistych słuchaczy, zwykle pozytywnie wpływają na dynamikę wykładu i na jego odbiór. „Bardzo trudno – pisze Theodor Adorno – jest rozstrzygnąć, co jest obiektywnie prawdą, ale niech nas to nie terroryzuje w obcowaniu z ludźmi. Istnieją kryteria, które na początek wystarczą. Jednym z najbardziej niezawodnych jest, kiedy komuś wytkną, że jego sąd jest «zbyt subiektywny»”²⁸. Innymi słowy: warto być sobą. Mamy trudny dzień? Trudno. Coś nas oburza bądź uwiera? Zdarza się. Wykładowca ma do czynienia z audytorium młodym, ale wcale nie głupim. Zwłaszcza pod względem inteligencji emocjonalnej (EQ²⁹) „pokolenie profesorskie” stoi na straconej pozycji w konfrontacji z młodzieżą. Studenci doskonale wyczuwają wszelkie odcienie fałszu. Wielu z nich potrafi również bezbłędnie je nazwać.

Popłaca szczerłość. Prelegent nie jest alfą i omegą. Jeżeli czegoś nie wie, nie rozumie bądź nie aprobeuje, dobrze jest uwolnić się od tego ciężaru, głośno o tym mówiąc. Asertywność procentuje, ponieważ młodzi słuchacze bywają doskonałymi testerami „niedopieczonych myśli” wykładowcy³⁰. Jeżeli zaś ten się myli bądź wygłasza tezę kontrowersyjną, pożądanym rodzajem interakcji ze strony audytorium jest zwrócenie mu uwagi. Wywiązanie się raz na jakiś czas dyskusji traktować należy jako rodzaj dydaktycznego sukcesu. Nie warto zważać na to, że spontaniczne debaty ograniczają realizację materiałowego minimum. Dyskusje o charakterze marginalnym przyczyniają się do pojęcia problemów o charakterze ogólnym. To ważne, ponieważ „gdy się rozumie sens całości, wiedzę o detalach łatwo jest uzupełnić”³¹.

Uwzględniać trzeba stopień merytorycznego przygotowania słuchaczy do zajęć. Podstawową wiedzę na temat łaciny wynosi ze szkół średnich jakiś promil przyszłych prawników³², a zajęcia uniwersyteckie znane jako „łacina prawnicza” to nieporozumienie. Dobrze, jeżeli pewne fundamentalne paremie, frazy i pojęcia pozostaną z przyszłymi

²⁸ Adorno, *Minima moralia*, 82.

²⁹ Zob. Goleman, *Inteligencja emocjonalna*.

³⁰ Sformułowanie użyte przez Baumaną w Haffner, *Bauman. Czynić swojskie obcym*, 97.

³¹ Bogusz, „Kilka refleksji o uczeniu prawa”, 24.

³² Na temat tego samego problemu w Holandii zob. Hallebeek, „Teaching Roman Law in the 21st Century”, 195: „Rola klasyki w szkolnictwie średnim uległa zmianie. Dawny *Bildungsideal* nie ma już zastosowania, co mogło mieć wpływ na edukację akademicką. Późniejsze reformy programów nauczania znacznie zmniejszyły rolę prawa rzymskiego”.

prawnikami na dłużej. Niemniej, masowe wmuszanie w słuchaczy niezrozumiałych dla nich formuł (zwłaszcza nazw rzymskich powództw) przypomina tuczenie gęsi przez rurkę. Jest niehumanitarne. Jeżeli dochodzi do tego sytuacja (zjawisko notoryczne), w której wykładowca sam nie zna łaciny, we wzajemnych relacjach pojawia się nieuczciwość. Łukasz Ewangelista stawia w odniesieniu do tego rodzaju zjawisk pytanie, na które wszyscy znają odpowiedź: „Czyż może ślepy prowadzić ślepego? Czyż obaj w dół nie wpadną?”³³.

Za szybki dostęp do informacji młodzież płaci przebudźcowaniem oraz poczuciem emocjonalnego osamotnienia. „Cyfrowi tubylcy” wypracowali przeto własne, nie zawsze zgodne ze społecznymi normami, sposoby rozładowywania stresu. Żadne okoliczności nie usprawiedliwiają jednak ustępstw tam, gdzie nie ma miejsca na ustępstwa. Zezwalanie (również przejawiające się w braku reakcji) na jedzenie, picie, głośne rozmowy oraz ostentacyjnie żucie gumy podczas wykładu jest oznaką braku szacunku prelegenta do samego siebie. Warto wprowadzić natomiast zasadę: „można powiedzieć wszystko, ale pod warunkiem, że zostanie to powiedziane głośno – do wszystkich”. Jeżeli granice zostaną wytyczone jasno i od razu, potem wiele da się wspólnie osiągnąć. Tym bardziej, że „cyfrowi opowiadacze historii, nieustannie rejestrujący i dzielący się swoim życiem oraz pragnącymi poznać historie innych”³⁴ to niezły partner dla kogoś, kto pragnie nauczać prawa na podstawie źródeł historycznych.

5. Stań się!

Wykładowcom prawa rzymskiego przypada rola szczególna. Nie tylko obserwują i analizują proces stawania się prawa. Oni ten proces również generują. Dlatego wykład nie powinien polegać na suchym odtworzeniu treści od dziesięcioleci powielanych w podręcznikach. Ludzie tworzą swoją historię w okolicznościach zastanych. Jako państwo funkcjonujemy obecnie jako część Unii Europejskiej, a „Europa zaczęła się w czasach starożytnych”³⁵. Nie jednak ma niczego złego w ukazywaniu znaczenia prawa rzymskiego dla europejskiej kultury prawnej z perspektywy polskiej. Mary Beard i John Henderson mają rację w stwierdzeniu: „jeżeli nauka o antyku jest próbą wypełnienia «luki» między naszym światem a światem starożytnych Greków i Rzymian, to kształt jej określać muszą nie tylko ich doznania, zainteresowanie i debaty, ale także nasze własne”³⁶.

³³ Łk 6, 39.

³⁴ Kowalczyk, „Kształcenie umysłów przyszłych prawników”, 93.

³⁵ Meier, *Od Aten do Auschwitz*, 52.

³⁶ Beard, Henderson, *Kultura antyczna*, 43

Nie mieliśmy na naszych ziemiach glosatorów, komentatorów, ośrodków nauczania *usus modernus pandectarum*, ale to nie powód, by rokrocznie obchodzić z tego tytułu żałobę. Polacy stworzyli „drogę odrębną”³⁷ jeżeli chodzi o recepcję prawa rzymskiego³⁸. Na Zachodzie prawnicy średniowieczni uznali *Corpus Iuris Civilis* za spisana skarbnicę wszelkiej prawniczej wiedzy (*ratio scripta*), a XIX-wieczni pandektyści za zamknięty system niezmiennych dogmatycznych prawd. Na naszych ziemiach prawo rzymskie przyjęto jako element kultury. Jako trzy największe potęgi Jakob Burkhardt wymienia: państwo, religię i kulturę³⁹. Już w Polsce Piastowskiej *ius Romanum* przemieszczało się między tymi trzema sferami niczym limfa. Jeżeli zaś potem gdzieś cywilizacja osiągnęła idealną formę jako platforma do wymiany wartości, to stało się to na ziemiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Talcott Parsons podkreśla, że prawnicy „są wykształceni w duchu pewnej tradycji kulturalnej i są z nią zintegrowani, ponosząc powierzona sobie odpowiedzialność za jej utrzymanie i wcielanie w życie”⁴⁰. Posiadamy unikalną na tle Europy Zachodniej tradycję kulturalną. Warto spojrzeć na nią jak na kapitał, a nie balast. Warto ją odkryć i pokazać. Jesteśmy za to odpowiedzialni. Akcentowanie obecności elementów prawa rzymskiego w liturgii, literaturze, sztuce i kulturze politycznej naszych przodków ułatwia jego „zobaczenie”. To ważne, ponieważ „widzenie «buduje» mózg w sposób zależny od oglądanego obrazu”⁴¹. Każdy wykład w pewnym stopniu kształtuje więc osobowość i wrażliwość naszych słuchaczy.

Prawnicy mają to szczęście, że konstrukcje wielu instytucji przypominają wzory matematyczne. Jest jednak coś jeszcze: „technologia radykalnie zmieniła zasięg wywieranego przez nas wpływu. Nasza dojrzałość moralna jest jednak nadal na poziomie Adama i Ewy”⁴². Prawo rzymskie stało się w XX w. skarbcem wartości etycznych, do których warto sięgać podczas wykładów⁴³. W konfrontacji z reżimem hitlerowskim i stalinowskim zasady prawa

³⁷ W niemieckiej literaturze przedmiotu dyskusja na temat „drogi odrębnej” jest obecnie stopniowo wygaszana. Zwraca się uwagę raczej na punkty wspólne europejskiej kultury. Por. Meier, *Od Aten do Auschwitz*, 14 przyp. 3: „dziś już się o tym prawie nie dyskutuje”.

³⁸ Por. Giaro, „Dogmatyka a historia prawa”, 88: „Romanistykę uważa się na ogół za homogeniczną *scientific community*, scementowaną identycznymi zainteresowaniami naukowymi i interesami praktycznymi. Zapomina się przy tym o różnorodności regionalnych tradycji romanistycznych, które dopiero niedawno stały się przedmiotem badań naukowych”. Zob. również: Jońca, „Imitatio et aemulatio”, 65–6.

³⁹ Burkhardt, *Über das Studium der Geschichte*, 226.

⁴⁰ Parsons, *Szkice z teorii socjologicznej*, 490. Podobnie znowu rzecz się ma z historykami. Por. Meier, *Od Aten do Auschwitz*, 16: „W stosunku do współczesności historyk pełni także rolę świadka i w efekcie ponosi za nią odpowiedzialność”.

⁴¹ Andreolli, *Moi wariaci*, 93. W roku 2000 Eric Kandel otrzymał Nagrodę Nobla przeprowadzenie dowodu na to, że otoczenie i doświadczenie modyfikują mózg. Przed podjęciem studiów medycznych Kandel studiował na Uniwersytecie Harvarda historię i literaturę.

⁴² Haffner, *Bauman. Czynić swojskie obcym*, 146.

⁴³ Na niezmiennie logiczne oraz etyczne pierwiastki prawa rzymskiego zwraca uwagę: Kupiszewski, *Prawo rzymskie a współczesność*, 5–6.

rzymskiego krzepiły oraz utwierdzały uczciwych ludzi w przekonaniu, że dobro pozostaje dobrem nawet jeżeli oficjalny przekaz brzmi zupełnie inaczej⁴⁴. Po dziś dzień *ius Romanum* pozostaje ważną alternatywą dla wojujących nacjonalizmów⁴⁵. O tym trzeba mówić!

Nie jest rolą wykładowcy prawa rzymskiego krzewienie i utrwalanie genealogicznych iluzji⁴⁶. Rozpoczynanie każdego zdania od „już starożytni Rzymianie...” nie ma najmniejszego sensu⁴⁷. Pokusa jest spora, ponieważ nic tak nie pomaga w odkrywaniu antyku, jak kwestionowanie współczesności⁴⁸. Uczciwość nakazuje wszelako, by przyznać, iż nie wszystko, co ma swoją łacińską nazwę, narodziło się w Rzymie. Zamiast więc fałszować statystyki, lepiej od razu sygnalizować, że takie pojęcia, jak między innymi czynność prawna, osoba fizyczna, osoba prawna, zdolność prawna, zdolność do czynności prawnych i wiele, wiele innych, nie zostały stworzone przez Rzymian, ale zbudowano je na rzymskim fundamencie.

6. Gdzie postawić kropkę?

Błędem jest kończenie rozważań poświęconych rozwojowi prawa rzymskiego na Justynianie i jego kodyfikacji⁴⁹. Zwłaszcza w kontekście naszego funkcjonowania w ramach Unii Europejskiej odwołania do późniejszych losów jurystycznej spuścizny Rzymian wydają się koniecznością. Reinhard Zimmermann trafnie zauważa: „Od końca średniowiecza do rewolucji francuskiej wszystkie kraje Europy Zachodniej i Środkowej miały wspólne *common law* oraz wspólną naukę prawa (niem. *Rechtswissenschaft*). Oba te elementy opierały się głównie na

⁴⁴ Zob. Kuryłowicz, *Symbol prawa ludzkiego*. Zob. również: Waldstein, *Ins Herz geschrieben*.

⁴⁵ Por. Beard, Henderson, *Kultura antyczna*, 23. Wypowiedź byłego wiceministra sprawiedliwości Kalety, który na pytanie o znaczenie paremii *audiatur et altera pars* odpowiedział „Nie miałem łaciny, nie znam tej paremii” urasta go rangi symbolu.

⁴⁶ Robią to za nas inni. Między innymi sądy oraz organy administracyjne Unii Europejskiej notorycznie „dorabiają” rzymski rodowód łacińskim wyrażeniom z okresu znacznie późniejszego. Podczas tegorocznej konferencji „Bratislava Legal Forum” mówił o tym prof. Ondrej Blažo z Uniwersytetu Komeńskiego w Bratysławie. Prezentacja zatytułowana „Roman Law in the Legal Order of the European Union: Embellishment or a Genuine Source of Law?” ukaże się drukiem w materiałach pokonferencyjnych.

⁴⁷ Por. Hallebeek, „Teaching Roman Law in the 21st Century”, 224: „Cofając się w czasie, musimy również zdać sobie sprawę, że nie zawsze istniał wyraźny rozdział między prawem publicznym a prawem prywatnym lub między trzema «gałęziami władzy» rozróżnianymi w późniejszych czasach. Powinniśmy unikać czytania materiałów historycznych z dzisiejszej perspektywy, która jest przesiąknięta takimi rozróżnieniami, podobnie jak wyraźnym podziałem na poddziedziny prawa prywatnego, które znamy z naszych kodeksów”.

⁴⁸ Meier, *Od Aten do Auschwitz*, 16.

⁴⁹ Zob. Jońca, Zimmermann, „Język jest kluczem do poznania kultury”, 233: „Trudno mi było zrozumieć, dlaczego wykład z prawa rzymskiego kończył się na Justynianie, podczas gdy wykład z kodeksu cywilnego (BGB) rozpoczynał się od ogólnego przybliżenia prac komisji kodyfikacyjnych. Prawo angielskie, francuskie, włoskie wykładano tymczasem jako odrębne przedmioty. Myślałem wtedy: «przecież to wszystko trzeba omawiać łącznie!». Dziś też uważam, że należy dostrzec drogi rozwoju poszczególnych instytucji i zrozumieć, co z tego wynikło. Trzeba zobaczyć, na czym bazuje prawo współczesne, dlaczego w pewnych obszarach zmieniało się ono na przestrzeni wieków, a w innych pozostało niezmienione”.

prawie rzymskim oraz kanonicznym i były częścią specyficznie europejskiej kultury, która wytworzyła się w dobie tak zwanego renesansu XII w.”⁵⁰ Polska zalicza się do kręgu kulturowego, o którym wspomina niemiecki autor.

Bardzo ważne jest tło naszych rozważań. W literaturze romanistycznej krajów anglosaskich od dawna prawo rzymskie ukazywane jest *in context*⁵¹. Nikt tam nie przejmując się kanonami wypracowanymi przez przedstawicieli XIX-wiecznej jurysprudencji niemieckiej czy też systematyką pandektową. Kompletnie porzucenie pandektystycznego podziału materiału w naszym kraju nie wydaje się jednak ani możliwe, ani zasadne ze względu na najważniejszą funkcję, jaką przypisuje się temu przedmiotowi, a jest nią przygotowanie studentów do późniejszego obcowania z prawem cywilnym. Skoro obowiązujący w Polsce kodeks cywilny został podzielony na wzór niemieckiego BGB, pozostajmy na tej ścieżce. Spróbujmy jednak kroczyć nią po swojemu. Oto kilka luźnych sugestii.

Zajęcia, na których omawia się proces legisakcyjny, świetnie sprawdzą się na kierunku antropologia⁵². Na prawie nie mają sensu. Zmuszanie studentów, by uczyli się na pamięć łacińskich nazw kategorii cudzoziemców zamieszkujących państwo rzymskie jest stratą czasu. Warto natomiast wyjaśnić im, kim byli *peregrini* i ile podobieństw można wskazać, jeżeli porówna się ich sytuację prawną ze statusem współczesnych imigrantów oraz uchodźców. W polskim kodeksie cywilnym nie ma prawa rodzinnego, któremu wiele miejsca poświęcają wszystkie podręczniki do prawa rzymskiego. Tymczasem to, co pozostawili po sobie Rzymianie, jeży włos na głowie. Minęły czasy swatów, posagów oraz słabości płci. Nie ma sensu omawiać tych zagadnień szczegółowo podczas zajęć. Warto jednak rozmawiać na temat ewolucji zdolności prawnej kobiet na przestrzeni wieków⁵³. Jeżeli tematem zajęć ma być *patria potestas*, to w związku z teoriami Johanna Jakoba Bachofena odnoszącymi się do matriarchatu⁵⁴. W sensie formalnym świat współczesny poradził sobie z niewolnictwem, przeto informacja na temat związków osób wolnych z niewolnikami (*contubernium*) nie wydaje się wiele warta. Już wkrótce jednak prawo zostanie zmuszone, by dogmatycznie objąć intymne

⁵⁰ Zimmermann, „Das römisch-kanonische ius commune”, 10–1.

⁵¹ Z ostatnich publikacji zob. np. Johnston, *Roman Law in Context*. Co ciekawe, autor tłumaczy we wprowadzeniu, „o czym nie jest ta książka” (*ibid.*, XI). Interesująco wygląda również podział opracowanego pod kierunkiem tego samego uczonego kompendium wiedzy o prawie rzymskim (Johnston, *The Cambridge Companion to Roman Law*). Nie ma w nim nawiązania ani do systematyki Gajusza ani do koncepcji pandektystów.

⁵² Por. Novák, „Legis Actio Sacramento in Rem”, 255–77.

⁵³ Wielką popularyzatorką tego modelu nauczania prawa w ogóle na amerykańskich uniwersytetach była Ruth Bader Ginsburg. Zob. np. Bader Ginsburg, *Moimi słowami*, 125–32. Na niektórych uczelniach w Austrii i Wielkiej Brytanii zajęcia są profilowane pod tym kątem. Zabiegi te nie wyszły jednak jeszcze poza fazę eksperymentalną. Por. Jońca, Halbwegs, „Prawnicza koinè”, 85–95; Jońca, Scott, „Concept, Comparison, Context”, 288.

⁵⁴ Zob. Wesel, *Wozu Latein wenn man gesund ist?*, 125.

związki ludzi oraz robotów⁵⁵. Wtedy rzymskie rozwiązania powrócą. O tym również warto mówić.

Mądre analogie krzepią i pozwalają odkryć słuchaczom głębszy sens uczestnictwa w wykładach z prawa rzymskiego. To wspaniałe, że w czeskim kodeksie cywilnym z roku 2012 uwzględniono kwartę falcydyjską⁵⁶, a kodeks chiński przejął antyczną konstrukcję *habitatio*⁵⁷. Równolegle jednak rozwiązania stworzone w starożytności są kwestionowane. Nieustający dialog z antykiem generuje produktywne napięcia, które prowadzą do rewolucyjnych zmian w prawie. Prawo rzymskie znowu, niczym setki lat temu, służy jako *tertium comparationis*. W Niemczech właśnie toczy się ożywiona debata na temat zniesienia zachowku⁵⁸. Wciągnięcie studentów do dyskusji na ten temat ma o wiele więcej sensu niż wpajanie im *in saecula saeculorum*, że w tak zwanym rzymskim prawie klasycznym (pojęcie nieznane Rzymianom, oczywiście) *pars legitima* wynosiła jedną czwartą części ustawowej.

Podsumowanie

Holenderski romanista Hallebeek zauważa:

w szkole prawniczej nauczanie historii prawa powinno mieć charakter aplikatywny, choć nie w dosłownym, pandektystycznym sensie. Nie chodzi o bezpośrednie stosowanie prawa rzymskiego w społeczeństwie obecnym lub przyszłym, ale o jego «związanie z prawem pozytywnym». Byłoby nie do pomyślenia, gdyby uczeni zatrudnieni na wydziale prawa i kształcący przyszłych prawników całkowicie odcięli się od prawa pozytywnego. Ich dydaktyka winna być dla studentów jak intelektualny bonus⁵⁹.

Ulrike Babusiaux postuluje tymczasem: „połączenie tradycyjnego dogmatycznego studium nad prawem prywatnym z impulsami oferowanymi przez starożytną historię prawa i współczesne trendy w badaniach nad starożytnością”⁶⁰. Trudności, jakie się przy tym pojawiają, nie mogą służyć jako wymówka. Nie powinny zmuszać wykładowcy do wycofywania się na „z góry upatrzone pozycje”.

Jeżeli wykład z prawa rzymskiego ma przynieść efekt optymalny w postmodernistycznym świecie, warto podjąć działania wielopłaszczyznowe. Podstawy to: zasłużenie na zaufanie, wymuszenie (przynajmniej na początku) szacunku dla siebie i przedmiotu oraz przyzwyczajenie „cyfrowych tubylców” do porządku. Równolegle z tym

⁵⁵ Na temat prawnokarnych aspektów obcowania z seksrobotami: Devlin, *Seksroboty*, 281–96.

⁵⁶ Zob. Černoch, „The Falcidian Portion”, 201–212.

⁵⁷ Por. Le Thi Ngoc Mai, „Real Property in Chinese Civil Law”, 104–105.

⁵⁸ Zob. Zimmermann, „So jemand die Seinen, sonderlich seine Hausgenossen, nicht versorget”, 3–55; Zimmermann *et al.*, *Zwingender Angehörigenschutz im Erbrecht*.

⁵⁹ Hallebeek, „Teaching Roman Law in the 21st Century”, 219. Uczony ten postuluje również łączenie wykładu z aktualnie prowadzonymi badaniami. Cóż, być może niewielu się do tego przyzna, ale przecież wszyscy tak robią.

⁶⁰ Babusiaux, „The Future of Legal History: Roman Law”, 10. Refleksje na temat przemysła autorki rozwija: Du Plessis, „Thinking like a lawyer”, 165–72.

trzeba nauczać. Zmieszczenie się ze wszystkim w jednym semestrze (tyle trwa wykład z prawa rzymskiego na większości polskich uczelni wyższych) to nie lada wyzwanie. Nie warto jednak iść na łatwiznę i mechanicznie odtwarzać zwietrzałych treści zawartych w podręcznikach napisanych w oparciu o dawno już przebrzmiałe schematy. Świat zmienia się na naszych oczach. Wykład przeto, parafrazując Jacoba Burkhardta, powinien być przemyślaną kombinacją „obserwacji historycznych i przypadkowych rozmyślań”⁶¹. Wszystko to oczywiście podane w możliwej do strawienia dogmatycznej potrawce.

Bibliografia

- Adorno, Theodor. *Minima Moralia. Refleksje z poharatanego życia*. Przeł. Małgorzata Łukaszewicz. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1999.
- Andreolli, Vittorino. *Moi wariaci*. Przeł. Maciej Bielawski. Kraków: Wydawnictwo Homini, 2007.
- Arnold, John Henry. *Historia. Bardzo krótkie wprowadzenie*. Przeł. Justyna Jaworska. Warszawa: Prószyński i S-ka, 2001.
- Babusiaux, Ulrike. „The Future of Legal History: Roman Law”. *The American Journal of Legal History* 56/1 (2016): 6–11.
- Babusiaux, Ulrike; Baldus, Christian; Ernst, Wolfgang; Meissel, Franz-Stefan; Platschek, Johannes; Rübner, Thomas, red. *Handbuch des Römischen Privatrechts*. Bd. 1–3. Tübingen: Mohr Siebeck, 2023.
- Bader Ginsburg, Ruth. *Moimi słowami*. Przeł. Anna Klingofer-Szostakowska, Anna Halbersztat. Lublin: Fame Art, 2021.
- Bauman, Zygmunt. *Prawodawcy i tłumacze*. Przeł. Andrzej Ceynowa, Jerzy Giebułtowski. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 1998.
- Beard, Mary; Henderson, John. *Kultura antyczna. Bardzo krótkie wprowadzenie*. Przeł. Grzegorz Muszyński. Warszawa: Prószyński i S-ka, 1997.
- Bogusz, Mariusz. „Kilka refleksji o uczeniu prawa”. W: *Educatio Iuris – Ars Boni et Aequi*, red. Małgorzata Balwicka-Szczyrba, Jerzy Zajadło; 15–28. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2023.
- Burkhardt, Jacob. *Über das Studium der Geschichte. Der Text der „Weltgeschichtlichen Betrachtungen”*. München: C.H. Beck, 1982.

⁶¹ Burkhardt, *Über das Studium der Geschichte*, 225.

- Černoch, Radek. „The Falcidian Portion on the Territory of the Czech Republic”. *Zeszyty Prawnicze* 14/2 (2014): 201–12.
- Crook, John Anthony. „Legal History and General History”. *Bulletin of the Institute of Classical Studies* 41 (1996): 31–6.
- Dajczak, Wojciech. „Roman Law in the Period of Profound Changes in Polish Science”. *Czasopismo Prawno-Historyczne* 72/2 (2022): 199–218.
- Dajczak, Wojciech; Giaro, Tomasz; Longchamps de Brier, Franciszek. *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 2023.
- Devlin, Kate. *Seksroboty. O pożądaniu, nauce i sztucznej inteligencji*. Przeł. Anna Gralak. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 2018.
- Du Plessis, Paul. Thinking Like a Lawyer: the Case for Roman law”. *Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica* 99 (2022): 165–72.
- Eco, Umberto. *Na ramionach olbrzymów*. Przeł. Krzysztof Żaboklicki, Warszawa: Noir Sur Blanc, 2019.
- Foucault, Michel. „Jestem pirotechnikiem”. W: „Nie” dla kompromisów! *Krytyka, estetyka, solidarność*. Przeł. Kajetan Maria Jaksender, red. Jakub Tercz, 257–86. Kraków: Wydawnictwo Ostrogi, 2021.
- Giaro, Tomasz. „Dogmatyka a historia prawa w polskiej tradycji romanistycznej”. *Prawo Kanoniczne* 37/3–4 (1994): 85–99.
- Goleman, Daniel. *Inteligencja emocjonalna*. Przeł. Andrzej Jankowski. Poznań: Media Rodzina, 1997.
- Gramsci, Antonio. *Passato e presente*. Roma: Editori Riuniti, 1996.
- Grebieniow, Aleksander. „Teaching Roman Law in the 21st Century. Some Remarks from Warsaw”. *Revue internationale des droits de l’antiquité* 70 (2023): 351–64.
- Haffner, Peter, red. *Bauman. Czynić swojskie obcym. Rozmowy Petera Haffnera z Zygmuntem Baumanem*. Przeł. Katarzyna Leszczyńska. Warszawa: Wielka Litera, 2019.
- Hallebeek, Jan. „Teaching Roman Law in the 21st Century”. *Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung* 137/1 (2020): 194–227.
- Johnston, David, red. *The Cambridge Companion to Roman Law*. Cambridge: Cambridge University Press, 2015.
- Johnston, David. *Roman Law in Context*. Cambridge: Cambridge University Press, 2022.
- Jońca, Maciej. „Imitatio et aemulatio. Kilka uwag na temat nauki i nauczania prawa rzymskiego we współczesnej Polsce”. *Acta Iuridica Resoviensia* 107, *Prawo* 26 (2019): 62–80.

Jońca, Maciej, „Romanista *honoris causa*. Uwagi na marginesie monografii Piotra Bilińskiego, Adam Vetulani (1901–1976). Historyk prawa polskiego i kanonicznego, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2023, ss. 414”. *Zeszyty Prawnicze* 24/3 (2024): 247–60.

Jońca, Maciej; Halbwachs, Verena. „Prawnicza koinè”. *Studia Prawno-Ekonomiczne* 131 (2024): 85–95.

Jońca, Maciej; Scott, Helen. „Concept, Comparison, Context”. *Zeszyty Prawnicze* 24/2 (2024): 279–88.

Jońca, Maciej; Zimmermann, Reinhard. „Język jest kluczem do poznania kultury”. *Zeszyty Prawnicze* 23/2 (2023): 223–38.

Kaser, Max. *Das Römische Zivilprozessrecht*. München: C.H. Beck, 1966.

Kaser, Max. *Das altrömische Ius. Studien zur Rechtsvollstellung und Rechtsgeschichte der Römer*. Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht, 1949.

Kaser, Max. *Das römische Privatrecht*. Bd. 1–2. München: C.H. Beck, 1972–1975.

Kocemba, Karolina. *Poczekalnie. Interakcje w przestrzeniach edukacji prawniczej a sfera publiczna*. Warszawa: Scholar, 2024.

Kowalczyk, Beata. „Kształtowanie umysłów przyszłych prawników. Nauczanie oparte na koncepcjach we współczesnej edukacji prawniczej”. W: *Educatio Iuris – Ars Boni et Aequi*, red. Małgorzata Balwicka-Szczyrba; Jerzy Zajadło, 89–101. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2023.

Kupiszewski, Henryk. *Prawo rzymskie a współczesność*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1988.

Kuryłowicz, Marek. *Symbol prawa ludzkiego*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2008.

Le Thi Ngoc Mai. „Real Property in Chinese Civil Law – the Process of Developing Property Legislation”. *Vietnamese Journal of Legal Sciences* 6/1 (2022): 94–114.

Meier, Christian. *Od Aten do Auschwitz. Rozważania nad kondycją historii*. Przeł. Anna Artwińska. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2013.

Novák, Marek. „Legis Actio Sacramento in Rem As a Ritual”. *Zeszyty Prawnicze* 24/2 (2024): 255–77.

Parsons, Talcott. *Szkice z teorii socjologicznej*. Przeł. Alina Bentkowska. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1972.

Prensky, Marc. „Digital Natives Digital Immigrants”. *On the Horizon* 9/5 (2001): 1–6.

Steedman, Carolyn. *History and the Law. A Love Story*. Cambridge: Cambridge University Press, 2020.

Waldstein, Wolfgang. *Ins Herz geschrieben. Das Naturrecht als Fundament einer menschlichen Gesellschaft*. Augsburg: Sankt-Ulrich-Verlag, 2010.

Wesel, Uwe. *Wozu Latein, wenn man gesund ist? Ein Bildungsbericht*. München: C.H. Beck, 2022.

Zabłocka, Maria. *Romanistyka polska po II wojnie światowej*. Warszawa: Liber, 2002.

Zabłocka, Maria. *Romanistyka polska w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku*. Warszawa: Liber, 2013.

Zimmermann, Reinhard. "Das römisch-kanonische ius commune als Grundlage europäischer Rechtseinheit". *Juristen Zeitung* 47/1 (1992): 8–20.

Zimmermann, Reinhard. „«So jemand die Seinen, sonderlich seine Hausgenossen, nicht versorget», ... – Zum Schutz der Angehörigen bei Enterbung («But if any provide not for his own, and specially for those of his own house ...») – On the Protection of Relatives from Disinheritance)". *Archiv für die civilistische Praxis* 222/1 (2021): 3–55.

Zimmermann, Reinhard. *Roman Law, Contemporary Law, European Law. The Civilian Tradition Today*. Oxford: Oxford Clarendon Press, 2001.

Zimmermann, Reinhard; Bauer, Franz; Bialluch, Martin; Humm, Andreas; Klapdor, Lisa-Kristin; Köhler, Ben; Schmidt, Jan Peter; Scholz Philipp; Wiedemann, Denise. *Zwingender Angehörigenschutz im Erbrecht. Ein Reformvorschlag*. Tübingen: Mohr Siebeck, 2022.